# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 15-go Grudnia 1866 r. | № 281. | Lat 45. | Dnia 3 (15) Grudnia 1866 r.

**Sobota.** | Rano zimna st. 8, w poł. z. st. 6. Wysok. wody st: 2 c. 5; (Ubywa). | Ubyło dnia godz: 9 m. 3. | Jutro, ŚŚ. Euzebjusza B. M. i Adelajdy. Pojutrze, Ś-go Łazarza Biskupa.


## OD REDAKCJI
## KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Z dniem 1szym Stycznia rozpoczynamy kwartał I. roku 1867., a istnienia naszego lat 46.

Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, raczą, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera Warszawskiego*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowych zapisy.

*Pismo to wychodzić będzie w tym samym zakresie i w tym samym duchu, jakie mu przekazane zostały przez Założyciela onego ś. p. Ludwika-Adama Dmuszewskiego.*

Cena prenumeraty *Kurjera Warszawskiego*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp. 32), półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp. 16); kwartalnie, rs. 1 kop: 20 (czyli złp. 8). Z roznoszeniem do domów po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs. 6 kop: 60 (czyli zł: 44); półrocznie, rs. 3 k. 30 (czyli zł: 22); kwartalnie rs. 1 k. 65 (czyli zł: 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera Warszawskiego* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swojem zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Expedycji Gazet w Warszawie*, lub do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, ulica Wierzbowa, Nr 473 *c*, w domu św. p. *Ludwika-Adama Dmuszewskiego*, przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 kop: 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rs. 2 kop. 65.—Wszelkie zażalenia na nieregularne odbieranie, Prenumeratorowie zechcą wprost do Redakcji nadsyłać.

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 11,303 k. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Janowi Jaśkowskiemu, właścicielowi dóbr Chociw, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Rawskim, Gminie Chociw, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 202 kop. 58, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Janowi i Marjannie Kołuckim, właścicielom dóbr Bronówek A., położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Zelgoszcz, wysłane zostało do Kassy Ptu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 36,302 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Włodzimierzowi Pankratiew, właścicielowi dóbr donacyjnych Koziegłowy, położonych w Gub. Radomskiej, Pcie Olkuskim, Gminie Koziegłowy, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 9,718 kop. 52, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Konstantemu Jurskiemu, właścicielowi dóbr Iłowiec, położonych w Gubernji Lubelskiej, Pcie Hrubieszowskim, Gminie Sitno, wysłane zostało do Kassy Ptu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 1,934 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b. Janowi Szeptyckiemu i Hr. Michalinie Komorowskiej, właścicielom dóbr Ruda-Żelazna, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Łaszczów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 5,941 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Jenerał Adjutantowi von Kaufman, właścicielowi dóbr donacyjnych Grabków, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminach: Smiłowice i Grodztwo-Kobauo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 2,526 kop 76, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Władysławowi Karśnickiemu, właścicielowi dóbr Marzenin, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Sieradzkim, Gminie Pruszków, wysłane zostało do Kassy Ptu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 10,172 kop. 68, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Henrykowi Iżyckiemu, właścicielowi dóbr Hołubla, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Siedleckim, Gminie Krześlin, wysłane zostało do Kassy Ptu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,857 kop. 5, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Józefowi Zarańskiemu, właścicielowi dóbr Czułny, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Bielżyce, wysłane zostało do Kassy Ptu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 7,066 kop. 47, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Wawrzyńcowi Konopnickiemu, właścicielowi dóbr Bronów i Bronówek B., położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kaliskim, Gminach: Bronów i Biernacice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 15,354 kop 30, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Apolinaremu Turobojskiemu, właścicielowi dóbr Lipie, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Rawskim, Gminie Czerniewice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 3,975 k. 16, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Wacławowi i Józefowi Zarańskim, właścicielom dóbr Babin A. C., położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Bielżyn, wysłane zostało do Kassy Ptu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 4,071, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Wacławowi i Józefowi Zarańskim, właścicielom dóbr Jaroszewice, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelkim, Gminie Bilżyce, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 599, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Michałowi Zawadzkiemu i Alexandrowi Michaiłów, właścicielom dóbr Byki, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Rawskim, Gminie Grzymkowice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,773 kop. 40, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Andrzejowi Leśniewskiemu i Maciejowi Bobrowskiemu, właścicielom dóbr

Sługocinek, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Konińskim, Gminie Golina, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,022 k. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Ottonowi Mejnander, właścicielowi dóbr donacyjnych Grodztwo-Kowal, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Grodztwo-Kowal, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 17,423 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Józefowi Puławskiemu, właścicielowi dóbr Grzemiszew, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Konińskim, Gminie Tutiszków, wysłane zostało do Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 29,722 kop. 63, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Janowi Sokolnickiemu, właścicielowi dóbr Domaniewice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Rawskim, Gminie Góra, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,611, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Helenie Janowicz, właścicielce dóbr Chrzczonowice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Pcie Rawskim, Gminie Kowiesy, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 461 kop. 27, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Sukcesorom Adama Żychlińskiego, właścicielom dóbr Maszew, położonych w Gubernji Warszawskiej, Pcie Kaliskim, Gminie Ustów, wysłane zostało do Kassy Ptu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,426 k. 80, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Maurycemu Blum, właścicielowi dóbr Machcin, położonych w Gubernji Warszawskiej, Pcie Warszawskim, Gminie Chynów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,417 kop. 73, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Annie Juszkiewicz, właścicielce dóbr Poborowice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Krobów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 864 k. 11, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Kazimierzowi Zclisławskiemu, właścicielowi dóbr Wyrębów, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Sieradzkim, Gminie Wierzchy, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,928 kop. 25, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Ottonowi Kerner, właścicielwi dóbr Jaworczyn, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Oporów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,962 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Cyrylowi Truszkowskiemu, właścicielowi dóbr Zelgoszcz, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Zelgoszcz, wysłane zostało do Kassy Ptu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 289 kop. 87, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Alfredowi Grodzkiemu, właścicielowi dóbr Wędrogów, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Rawskim, Gminie Kowiesy, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,678 kop. 40, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Józefowi Rudzińskiemu, właścicielwi dóbr Zabłotnia, położonych w Gubernji Warszawskiej, Pcie Warszawskim, Gminie Gole, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości 238 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Józefowi Tarnowskiemu, właścicielowi dóbr Witowo, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Wroczyny, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 11,639 kop. 13, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., Albinowi i Magdalenie Kwasiborskim, właścicielom dóbr Czachów, położonych w Gubernji Warszawskiej, Pcie Warszawskim, Gminie Czarnylas, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy. (Dz: War:)

— *Akcyzny Nadzorca drugiego Uczątska.*— Podaje się do wiadomości, że ponieważ już nastąpił termin ponowienia patentów na wyrób i wyprzedaż trunków w przyszłym 1867 roku, Zarządy Akcyzne 2 i 3go uczątsków upraszają interesowane w tej sprawie osoby, aby pośpieszyły, z podaniem deklaracji o ponowienie rzeczonych patentów, zgodnie z 251 Paragrafem, ustawy Akcyznej. Dla ułatwienia zaś dla osób, życzących otrzymać pozwolenie na wykupienie patentów, wspomniane zarządy przygotowały litografowane wzory do deklaracji, które będą wydawać bezpłatnie. Godziny, w których można otrzymywać wzory i podawać deklaracje, są: od 7ej do 10ej przed południem, i od 5ej do 7ej po południu, codziennie. (Dz: War:).

— *Porównanie dochodu za miesiąc Listopad 1866 roku: A)* na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: w r. 1865: z ruchu osób rs. 53,754 kopiejek 87, z przewozu towarów rs. 113,084 k. 3½, różne dochody rs. 11,070 kop. 88, razem rs. 177,909 kop: 88½;—w roku 1866: z ruchu osób rs. 60,685 k. 78, z przewozu towarów rs: 144,009 kop. 91; różne dochody rs. 11,187 kop. 60, razem rs. 215,883 k. 29; zatem w r. 1866 więcej o rs. 37,973 kop: 50½. Od początku Stycznia do końca Listopada 1866 roku, dochód wynosi rs. 1,953,988 k. 21½, w tym samym czasie, w roku 1865, dochód wynosił rs. 1,795,961 kop. 12, zatem w r. 1866 więcej o rs. 158,027 k. 9½.— *B)* na drodze żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: w r. 1865: z ruchu osób: rs. 12,098 kopiejek 91, z przewozu towarów rs. 19,972 kop. 26, różne dochody rs. 14,140 kop. 52½; razem rs. 46,203 kopiejek 69½;—w roku 1866: z ruchu osób rs. 13,296 kopiejek 25, z przewozu towarów rs. 34,477 k. 67, różne dochody rs. 15,560 k. 41, razem rs. 63,334 kop. 33, zatem w roku 1866 więcej o rs. 17,130 kopiejek 63½. Od początku Stycznia do końca Listopada 1866 roku, dochód wynosi rs. 447,406 kop: 62½; w tym samym czasie w roku 1865, dochód wynosił rs. 408,488 k. 62, zatem w roku 1866, więcej o rs. 38,918 kop. ½. (Dz: War:).

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Mojorowie: Baron *Mengden* z Częstochowy, *Reinthal* z Nowogeorgiewska, *Kochanow* i Koniuszy Dworu J. C. M. Xiążę *Dolgorukow*, z Petersburga; Kamerjunker Dworu J. C. M. Xiążę *Urusow*, z Wiednia; — wyjechali zaś: Jenerał-Adjutant J. C. M. Baron *Korff*, do Mieni; Jenerał-Lejtnant Hr. *Toll*, w Gubernję Warszawską; Jenerał-Major von *Rosen*, do Petersburga; Fligel-Adjutant J. C. M. Pułkownik, Xiążę *Szachowski*, do Mieni.

— W przyszły Poniedziałek, to jest w d. 17 b. m., o godzinie 10ej z rana, odbędzie się w kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Józefa *Wyczechowskiego*, Podprokuratora Sądu Apellacyjnego Królestwa Polskiego; na które pozostałe Siostry, Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, zapraszają. (19,928).

— Ernest *Alder*, Majster Piekarski, przeżywszy lat 50, wczoraj przeniósł się do wieczności. Pozostała Żona wraz z pięciorgiem Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 2giej po południu, z kościoła Śgo DUCHA, przy ulicy Freta, na cmentarz Powązkowski. (19,918.)

— W dniu 16tym b. m., (w Niedzielę), o godzinie 1ej z południa, odbędzie się posiedzenie Opiekunek Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

— Dziś, o godzinie 4ej z południa, w Gmachu Towarzystwa Dobroczynności, rozpocznie się zapowiedziane ciągnienie Loterji Fantowej; zaś odbiór wygranych, stosownie do Paragr. 8 planu, nastąpi w dni 6, po ogłoszeniu drukiem tabelli, dołączyć się mającej do gazet.

— Dziś, o godzinie 6tej wieczorem, odbędzie się prelekcja publiczna Professora *Lewestama*, obejmująca dalszy ciąg tegoczesnej Polskiej literatury.

— Przypominamy, że jutro o godz: 1ej z południa, odbędzie się „Poranek Muzyczny," na korzyść niezamożnych Studentów Szkoły Głównej, pod dyrekcją P. S. Moniuszki, na który bilety sprzedawane będą w Kassie Wielkiego Teatru. Wejście do Sali przez wschody Teatru Wielkiego, a na Galerję przez wschody Teatru Rozmaitości,

— Dyrektor Instytutu Muzycznego, Apolinary *Kątski*. wraz z dziewięciu wychowańcami Instytutu, opuścił dziś rano Warszawę, udając się do Częstochowy, Piotrkowa i Łodzi, w celu wykonania tamże zapowiedzianych koncertów.

— Onegdajsza „Gazeta Rolnicza" zamieściła portret ś. p. Józefa *Gluzińskiego*, znakomitego gospodarza i autora dzieł rolniczych.

— Nakładem Xięgarni Polskiej Adama Dzwonkowskiego, wyszedł w tych dniach Noworocznik (Kalendarz) illustrowany na rok 1866 i 1867. Jest to dalszy ciąg powszechnie znanej od lat kilku publikacji tegoż nakładcy, przeznaczonej wyłącznie dla płci pięknej, i ozdabionej co rok wizerunkami znamienitszych autorek naszych. Tym razem znajdujemy na czele portret Pani Marji Ilnickiej, znanej z uroczego talentu, a której obrazek dramatyczny, pod tytułem: „Kto winien?" rozpoczyna ów zbiór utworów literackich, nieustępujący w niczem zbiorom z lat poprzednich. Najcelniejszym z pomiędzy artykułów prozą, jest powieść Pani Eleonory Ziemięckiej, p. t. „Rodzina," w której badawczy i głęboki umysł znakomitej autorki, śledząc życie domowe rodzin, wykrywa z wielką przenikliwością i prawdą, mnogie wewnętrzne źródła cierpień i nieporozumień rodzinnych i podaje zarazem psychiczne i moralne środki jakby im skutecznie zaradzić. Powieść ta, oprócz zalet kompozycji i stylu, przez sam wzgląd rzeczywistego pożytku, jaki przynieść może dla młodych zwłaszcza żon i mężów, zapewnić jużby powinna powodzenie niniejszemu zbiorowi który obok literackiej swej treści, odznacza się również ozdobnem wydaniem i pięknością litografji, wykonanych w zakładzie Pana Dzwonkowskiego, a przedstawiających obrazy najcelniejszych malarzy naszych. Cena exemplarza bez oprawy rs. 1; w oprawie, stosownie do niej, rs. 3 lub 4.

— Onegdaj, w zakładzie P. *Mieczkowskiego*, zdjęte zostały fotografje trzech przedmiotów, na wystawę Paryzką przez zakład P. Roberta *Bothe* wysłać się mających, a mianowicie: sikawki, szafy bezpieczeństwa ogniotrwałej i pompy ssącej.

— Pierwszą następującą operą, mającą być przedstawioną przez Artystów Włoskich, jest opera: „Hugonoci", której próby już się rozpoczęły.

— Dziś, gdy wszyscy zawczasu zajmują się Gwiazdką, gdy jedni łamią sobie głowę, co dla kogo i *za co* kupić, drudzy przygotowują świetne wystawy różnych potrzebnych i zbytkownych artykułów, i przemyśliwają,jakby się tego co najprędzej pozbyć; pismo nasze, z samej natury swojej, stara się pośredniczyć pomiędzy jednymi i drugimi, wskazując co i gdzie, czy to z użytecznych przedmiotów, czy to z bawidełek lub łakoci dla dzieci, znaleźć można. I tak, wspomniawszy już przedtem o świetnych wystawach w składzie materjałów piśmiennych P. Arnholda. w cukierni P. Czajkowskiego, i w innych, zwracamy dziś z kolei uwagę publiczną na skład Pana Bednawskiego, obfitujący w mnóstwo gustownych i pięknych gracików, równie mogących służyć za ozdobę budoarów damskich, jak eleganckich gabinetów męzkich, tudzież na skład P. Wojczyńskiego, obok Redakcji „Kurjera Warszawskiego", w którym choć mniej jest może owych świetnych kosztownych cacek, ale za to znajduje się znaczny dobór pożytecznych i ładnych przedmiotów, przywiezionych niedawno z Wiednia przez samego właściciela. Są tam bronzowe wyroby, różne albumy do fotografji, teczki, portmonetki, xiążeczki i obrazki dla dzieci, do wycinania i naklejania; słowem mnóstwo ślicznych drobiazgów, któremi za małą cenę, wielką pewnie przyjemność dziatwie zrobić można. Nie możemy też przemilczeć o Składzie Zapałek Chemicznych Pana Pocieja, istniejącym przy ulicy Nowo-Senatorskiej, pod Nrem 632, naprzeciw Hotelu Rzymskiego, który to skład, obok doborowych zapałek chemicznych i wielu użytecznych przedmiotów, w tych czasach zaopatrzony też został w nader obfity zapas rozmaitych zabawek dziecinnych, po nader przystępnych cenach. Są tam piękne koniki dla chłopczyków, laleczki dla dziewczynek, gry towarzyskie dla uczącej się już dziatwy, i mnóstwo innych podobnych przedmiotów, które każdy sam oglądać może.

— Z powodu wysokich obecnie cen cukru, z przyjemnością pośpieszamy donieść czytelnikom naszym, że *dnia wczorajszego*, w trzech składach Pana Krupeckiego, to jest: pod Kopernikiem, na rogu Leszna i Rymarskiej, i na Nowomiejskiej ulicy, obok kościoła Śgo DUCHA, sprzedaje się cukier w głowach, z fabryki Łukowskiej, po kop 15$^1/_2$ funt. Oddawna przywykliśmy do umiarkowanych na wszystko cen w składach Pana Krupeckiego, a dzisiejsze tak znaczne obniżenie ceny tego tak ważnego artykułu, nowym jest dowodem, że Pan Krupecki woli przestać na mniejszym zysku, byle na zaufanie większej liczby kupujących zasłużyć.

— W tych dniach na Nowym-Świecie, wprost ulicy Śto-Krzyzkiej, otwartym został sklep ze sprzedażą mąki z młyna parowego, w Wilanowie.

— Do rzędu handlów win i korzeni, dobrze we wszystkie artykuły zaopatrzonych, należy bez zaprzeczenia takiż handel Pana Juljana *Dąbrowskiego* na rogu ulicy Marszałkowskiej i Próżnej (wprost Zielonego Placu). Na nadchodzące Święta Pan Dąbrowski zaopatrzył się w różne odpowiednie towary, które zbywa po cenach umiarkowanych. I piwniczka jego, w wyborne wina i różne trunki obfita, poleca się zwła-

szcza wybornym Węgrzynkiem, który amatorom tego trunku już oddawna jest znany.

— Kto się chce zaopatrzyć na Święta we flaszkę jakiej dobrej wódeczki Gdańskiej, zwłaszcza, że jej kieliszek stanowi *conditio sine qua non* przy łamaniu się opłatkiem, niech zajrzy do zakładu Pana Ludwika Gläsel, przy ulicy Długiej, w domu P. Górskiego, zaraz za ulicą Miodową, pod Nr 498, a znajdzie tam dobór najrozmaitszych wódek i likierów, aż do Maraschino.

— Wszystko na świecie ulepsza się i udoskonala. Od niedawna po razurach felczerskich wprowadzono ten zwyczaj, że ogolonego obmywają wodą kolońską, i w razie żądania pudrem obsypują. Lat temu kilkanaście nie robiono wiele subjekcji z gośćmi, do izb felczerskich przychodzącymi; ręcznik często wątpliwej czystości zakładano, obmywano potem wodą byle jaką, i dosyć. Dziś z postępem czasu rzeczy się zmieniły, bo wszystko jak powiedzieliśmy ulepsza się i udoskonala. Do najporządniejszych obecnie razur felczerskich w naszem mieście, należy razura P. Franciszka *Stokowskiego*, przy ulicy Czystej, w zabudowaniu do pałacu Stanisława Hr. *Potockiego* należącem, utrzymywana. Pan *Stokowski* stara się w każdym względzie zaprowadzić porządek i wygodę dla odwiedzających jego zakład osób. Wyjechał nawet w tym czasie za granicę, a mianowie do Wiednia, zkąd parę przywiózł nowości, i te już w razurze swej zaprowadził. Pierwszą z tych jest wprowadzenie dla subiektów mankietów ze skóry lakierowanej, które i schludnie wyglądają dla oka, i nie niszczą bielizny temu, kto zajmuje się goleniem. Drugą nowością są znaki cerulicze, a raczej talerze, służące za szyldy razurowe, które sprowadził umyślnie P. *Stokowski*. Są one wykonane podobnie jak dotychczasowe u nas używane szyldy z blachy mosiężnej, ale formują dwa talerze złączone i ozdobnie wytłaczane, przedstawiające się jakby jakie koła mosiężne. Wkrótce znaki te P. *Stokowski* przed swym zakładem umieści.

— Sanna na dobre już, jak się zdaje, ustaliła się w naszem mieście, i od dni dwóch, po raz drugi już tej zimy, sanki tłumnie uwijają się po ulicach.

— Wczoraj przywieziono koleją żelazną sześć sikawek, z których cztery konne a dwie ręczne, oraz dwie beczki do wody, przeznaczone dla miast Gubernji Radomskiej, a mianowicie: dla Kromołowa, Skały, Mszygłodu, Żarnowca i Szczekocina. Sikawki te pochodzą z fabryki P. Bothego.

— W dniu onegdajszym Adrjan Polakow, kuczer jednego z tutejszych kupców, przejeżdżając ulicą Długą, skutkiem nieostrożnej jazdy, najechał na 9 letniego chłopczyka, syna urzędnika, który uległ zwichnięciu lewej nogi i mocnemu potłuczeniu; po podaniu mu natychmiast pomocy lekarskiej, do mieszkania rodziców odesłany został, a kuczer jest aresztowany. (G. Polic:)

— Od kilku tygodni otwarty został Skład Węgla Kamiennego, pod firmą Franciszka *Szyslera* i Spółka, przy ulicy Składowej, obok Jerozolimskiej, numer 1582 e, gdzie parkan różowo pomalowany, który dodoborowym Węglem, rzetelną miarą, oraz najrychlejszą dostawą, pragnie sobie zasłużyć na względy Szanownej Publiczności. Kantory wyżej wyrażonego Składu, urządzone są w następujących miejscach: 1) w handlu Sasko-Norymbergskim Pani *Winiarskiej*, róg ulicy Marszałkowskiej i Złotej, numer 1383; 2) w składzie cygar, przy ulicy Nowy-Świat, Ner 1309; 3) w składzie cygar, przy ulicy Wierzbowej, Ner 473 b, w domu P. *Brunweina*. Obstalunki z powyższych kantorów, najdalej następnego dnia załatwiane będą. (19,921.)

— Dnia dzisiejszego w dalszem ciągnieniu 5ej Klassy 107 Loterji Klassycznej, znaczniejsze wygrane padły jedynie: po Rs. 500, na Nra 8,888, 13,273, 14,728, 15,881, 20,322 i 12,047; tudzież po Rs. 200, na Nra 8,009, 8,033, 9,808 i 12,709.

— Jan *Żurkowski*, b. Artysta baletu, mieszka przy rogu ulic Freta-szerokiej i Podwale, obok kościoła Śgo DUCHA, pod Nrem 167, na drugiem piętrze; wchód przez ganek. W temże mieszkaniu, jako też po Pensjach i w domach prywatnych, udziela *lekcje tańców*. (16,384.)

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od K. W. G. i S. K. G. rs. 2, dla ociemniałego *Szliwińskiego* przy ulicy Gołębiej Nro 175.

---

— W tych dniach umarł w Paryżu, aktor Bache, rzeczywiste jego nazwisko było Hr: de Breuil. Szczególniej odznaczał się i zyskał sobie sławę w roli Króla Beocyi, w znanej na scenie Warszawskiej operze Ofenbacha, p. t. „Orfeusz w Piekle.“ U nas z talentem tę rolę przedstawia P. Kozieradzki.

— W Teatrze Zakładu *Krolla* w Berlinie, odegrano niedawno z wielkiem powodzeniem operetkę *„Der Teufel“*, którą P. Jacobsohn przełożył z Polskiego, z muzyką naszego kompozytora Dunieckiego. W tymże teatrze przedstawiono arję dramatyczną, którą rodowity Turek, *Zareh Dilberian*, bawiący od lat czterech w Niemczech, napisał, p. n. *w Marszu (Auf dem Marsche)*.

— W Norymberdze, na dorocznym zjeździe Członków Archeologicznej Instytucji Muzeum Germańskiego, zaproszono do grona wydziału Prof: Łepkowskiego z Krakowa.

— Na teatrze Berlińskim, występuje z powodzeniem kilku artystów, noszących Polskie nazwiska, jako to: Lipski, Leszczyński, Jenderski.

— Młody Francuzki pianista Leon Roquet, w artystycznych swoich podróżach na około świata, zawitał na wyspy Tahity i popisując się tam z grą swoją na dworze Królowej Pomare, tak zachwycił jej starszą córkę, że Księżniczka chce mu oddać rękę swoję i tron z nim podzielić. Przysz' , jednak następca tronu Królowej Pomare, chce jeszcze wrócić do Paryża i przedstawić tam swoję nową operę, aby uszczknąć pierwej laur artysty, za nim koroną Tajtyjską czoło ozdobi.

— Przedsiębierca podróży do Egiptu, Louis Stangen, w tych dniach zamierza 4-tą podróż tego rodzaju urządzić, i wzywa w Niemieckich gazetach ochotników do tej wyprawy.

— W Ratyzbonie próbowano przyswoić nowy gatunek Kalifornijskiej przepiórki, znacznie większej od zwykłej Europejskiej; próby udały się zupełnie; z jednej pary bowiem jest już kilkadziesiąt przepiórek, z których już połowa w r. z. wyhodowaną została

## Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 10go Grudnia*— Odjazd pierwszej kolumny okrętów, dla przywiezienia wojsk z Mexyku, miał nastąpić 6go b. m., tymczasem nie słychać dotąd o ich wypłynięciu. — „Liberté“ podaje następne szczegóły o stosunku Francji z Ameryką Północną: W połowie Października, Francuzki Minister Spraw Zagranicznych przesłał do Gabinetu Washingtońskiego notę, z propozycją niektórych zmian w przyrzeczeniach, danych przez P. Drouyn de Lhuys, we względzie ewakuacji Mexyku, to jest, zamiast wycofania wojsk Francuzkich stopniowo, od m. Listopada, proponował opuszczenie Mexyku od razu, 1 Stycznia. Rząd Północno-Amerykański polecił odpowiedzieć przez P. Bigelow, iż woli się trzymać umowy zawartej w Czerwcu, i spodziewa się, że pierwszy oddział Francuzów w Listopadzie Mexyk opuści. W ostatnich czasach znowu, Margr. Montholon zakomunikował P. Seward depeszę Francuzką, zawierającą życzenie, iżby ewakuacja odroczoną została do 1go Marca lub 1go Kwietnia. Prezydent, po naradzie ze swymi Ministrami, polecił odpowiedzieć Posłowi Francuzkiemu, przez P. Seward, że nie widzi powodu przyjęcia podobnej zmiany, i że obstaje przy warunkach, umówionych w Czerwcu. Warunki te, przyjęte dobrowolnie przez Rząd Francuzki, obowiązywać go powinny moralnie, chociaż nie mają cechy właściwego układu. Tak przynajmniej zapatrują się na tę rzecz Stany Zjednoczone.— Papież polecił powiększyć legję z Antibes do 2000 ludzi, z czego wnoszą, że myśli pozostać w Rzymie lub w Civitavecchia. — Xiążę Bonaparte mianowany został Biskupem w Algierji. — Z raportu urzędowego prefekta Sekwany okazuje się, że ludność tego departamentu wynosi 2,150,916, samego zaś miasta Paryża 1,825,274 głów. W przeciągu pięciu lat ludność departamentu wzrosła o 197,256 dusz, a ludność stolicy o 129,133. Podług obliczeń, Paryż, przy teraźniejszej swej przestrzeni, mógłby pomieścić przeszło 3 miljony mieszkańców. Departament liczył w końcu 1865 r., 1,792 szkół ludowych; 350 zakładów naukowych publicznych, a 1,442 prywatnych, w których uczyło się w ogóle 176,436 dzieci. Do tego dodać jeszcze należy 194 szkół dla dorosłych, 25 szkół rysunkowych, 140 niedzielnych i 170 ochron. (Schl. Ztg).

TURCJA. — „Elberfeld-Ztg“ zawiera następującą korrespondencję ze Smyrny, prostującą kłamliwe, podług niej, doniesienia Turków: „W Europie głoszą, że powstanie na Kandji uśmierzone zostało; tymczasem rzecz się ma wcale inaczej. Kandjoci ponieśli wprawdzie dotychczas kilka porażek, ale w ogóle trzymali się dobrze, a nawet w ostatnich czasach zadali nawzajem Turkom znaczne klęski. Ze wszech stron zbiegają się tam Grecy, a codziennie zawijają do portów statki z zapasami i amunicją. Wielu Jenerałów Greckich, a przed innymi Koroneos, stanęło na czele swych współwyznawców i nie jest już bynajmniej tajemnicą, że 250 Oficerów z armji Greckiej udało się na Kandję. Przywieźli oni z sobą rzemieślników, puszkarzy, i t. p.— W Epirze i Tessalji wzburzenie się wzmaga, a powstanie na Kandji dalekiem jest od przytłumienia. Owszem uważać je można za początek krwawego dramatu, który, jak ze wszystkiego się zdaje, rozegrany być musi w ciągu przyszłego roku.“ (Schl. Ztg).

WŁOCHY.— W Rzymie 5go b. m. głoszono, iż przygotowany jest tam memorjał do rozmaitych Dworów, a wymierzony mianowicie przeciw Francji, w którym przedstawione ma być jasno położenie rzeczy, i wykazane niebezpieczeństwa, na jakie Stolica Apostolska przez wycofanie wojsk Francuzkich narażoną być może. Dodatek do tego memorjału obejmować ma jakoby korrespondencję pomiędzy Cesarzem Napoleonem i Papieżem. Nad drukowaniem tych dokumentów pracują już jakoby tajemnie drukarnie Papiezkie, i blizkie ich ogłoszenie ma być właśnie jednym z powodów, dla których podróż Papieża do Civita-Vecchia, na czas dalszy odłożoną została. Obecnie głoszą, że Ojciec Św. będzie czekał na wydalenie się Francuzów i postawę ludu Rzymskiego, i dopiero w razie wybuchu zaburzeń, pojedzie do Civita-Vecchia, i albo ztamtąd wróci do uspokojonego Rzymu, albo odpłynie dalej. Kardynał Antonelli miał oświadczyć, że w każdym razie towarzyszyć będzie Ojcu Św. do Civita-Vecchia. — Margr. Bargagli, b. Minister W. Xięcia Toskańskiego, umarł w Rzymie.— Dnia 11go b. m. wszedł do Rzymu pułk żuawów Papiezkich, a tegoż dnia rano opuściły miasto ostatnie oddziały Francuzkie.— Jenerał Fleury wrócił z Wenecji do Florencji, i podobno ma jechać do Rzymu. Korrespondencje z Paryża zapewniają, że Jenerał ten ma polecenie wstrzymać Rząd Włoski od rozbrajania się. — Ministerstwo Włoskie udzieliło teatrowi Fenice w Wenecji, na ten rok, tytułem wsparcia, 26,000 liwrów. (Schl. Ztg i N. Pr. Ztg).

AZJA.— Listy prywatne z Sajgon, z 2go Listopada, donoszą, że w Hue miała wybuchnąć rewolucja pałacowa, uknuta przez Synowca Cesarza Tuduc. Zamierzał on zrzucić z tronu tego Monarchę i ogłosić się Cesarzem Anamickim. Spiskowych jednak aresztowano w chwili, kiedy pewni byli swego tryumfu.— Podług doniesień z Chin, Admirał Rose, kierujący działaniami przeciw Korei, zburzył fortyfikacje, tamujące przystęp do rzeki, nad którą leży stolica kraju, Hong-Kong. Po uskutecznieniu tego wrócił on do Szanghai, oczekując na dalsze instrukcje z Francji. Tymczasem Monarcha Korei wysłał już Posła do Szanghai, z zapewnieniem, iż gotów jest udzielić żądane zadośćuczynienie, za zamordowanie Missjonarzy katolickich. (Schl. Ztg).

---

— Rozmaitości.— Na granicy Siedmiogrodzkiego Xięztwa, w pobliżu okalającego je łańcucha gór Tatrzańskich, niedaleko Klausenburga, (Kolosza), starej stolicy Arjanów, zwanej od nich niegdyś, jak nasz Pinczów, „gniazdem czystej prawdy“ (purae veritatis nidum), wznosił się zamek Scheszeny, siedlisko możnej rodziny tegoż nazwiska. Ostatni jej potomek, zamieszkujący tam w chwili naszego opowiadania, poślubił niedawno piękną dziedziczkę Eöt-Voss i był już ojcem dwóch maleńkich synów. Zamek z dawnych jeszcze czasów zachował okopy i obronne mury, będące w jak najlepszym stanie; to też gdy opryszki Tatrzańskie, pod wodzą *czarnego Janka*, (tak przezwanego z powodu, że nie chcąc być poznanym, twarz

czernił sadzami), z niesłychaną zuchwałością napadać poczęli okoliczne wsie i grody, rozsiewając postrach dokoła, Hrabia Stefan śmiał się tylko, mówiąc, że radby ich powitać u siebie i spójrzeć oko w oko Jankowi. Hrabina Zofja nie podzielała jednakże tego zdania, i jakkolwiek odważniejszego serca, niż inne niewiasty, słuchając strasznych powieści o napaściach rozbojników, błagała męża, aby przedsięwziął środki ostrożności. Ulegając jej naleganiom Hrabia, począł od niejakiego czasu utrzymywać poczet zbrojnych na zamku, który dzień i noc strzegł pilnie wnijścia, i zawiesił w sypialni starą ojcowską karabelę o hartownej klindze, wraz z parą nabitych pistoletów. Mijały odtąd dnie i tygodnie, a o opryszkach słychać nie było, i Hrabina uspokajać się poczęła myślą, że wiedząc o przygotowaniach, czynionych na ich przyjęcie, nie odważą się napaść na zamek; gdy nagle następujący wypadek, wzbudził na nowo jej obawy. Pewnego dnia, mały pastuszek przyniósł pismo, które mu oddał jakiś nieznajomy, polecając surowo, aby je zaniósł Hrabiemu. W piśmie tem stało, że Janko zaprasza się w tych dniach w gościnę do Scheszeny, i prosi, aby zgotowano sutą biesiadę dla niego i jego towarzyszy. Hrabia zapalił się gniewem, kazał podwoić straże i broń należycie opatrzyć, lecz śmiał się tylko pogardliwie z pogróżki rozbojnika, i pewien był, że celu swego nie dopnie. Hrabina jednak uczuła znów w sercu jakąś niepojętą trwogę, i często, tuląc do piersi małych synów, zalewała się łzami, wspomniawszy, że im grozi niebezpieczeństwo. Widząc to mąż, starał się wszelkiemi sposoby zwrócić jej myśli na inne przedmioty i uspokoić obawy. Wszystkie wolne od zwykłych żatrudnień godziny przepędzał z nią w komnacie dzieci, która była od owego czasu zarazem sypialnią rodziców. Pewnego wieczora, gdy Hrabina Zofja, zapewne skutkiem nerwowego cierpienia, czuła się więcej niespokojną i rozdrażnioną niż kiedy, zaczął jej rozpowiadać, dla rozrywki, historję swojej rodziny. Hrabiowie Scheszeny odznaczali się zawsze dzielnością w boju; jeden z nich, rowneż Stefan imieniem, wraz z wdową Beli, Węgierskiego Króla, Małgorzatą z Francji, która ślubowała życie i mienie poświęcić obronie Ziemi Świętej, udał się do Palestyny, i wtedy, gdy inni Krzyżowcy odstąpili swego przedsięwzięcia, pozostał z nią w Ptolomaidzie, aby ratować Chrześcijan i gromić niewiernych; dokonywał tam cudów waleczności, i osiwiawszy w boju, powrócił dopiero do rodzinnego gniazda. Inny znów, przy boku słynnego Xięcia Tyru, Konrada, Markiza z Montferrat'u, wiekopomną okrył się sławą. Rzecz dziwna jednak, że potomkowie Krzyżowych rycerzy, towarzyszy Godfredów i Baldwinów, popadli następnie w błędy Arragończyka Serveta, spalonego publicznie na stosie w Genewie, za poduszczeniem Kalwina, i zostali skrytymi wyznawcami Arjanizmu. Tak przynajmniej mniemano powszechnie, a to z powodu, że wówczas właśnie zrobiono tajemne podziemne przejście z zamku do Klausenburga, i w ten sposób miewano ciągłe stosunki z zamieszkałymi tam reprezentantami nowej wiary. Ilekroć groziło któremu z nich w tem mieście niebezpieczeństwo od nieprzyjaciół, znikał wtedy nie wiadomo, gdzie na czas jakiś, a nikt nie widział go wydalającego się za bramy; domyślano się więc, że znajdował schronienie w Scheszeny, udając się tam podziemną drogą. Dopiero pono pradziad Hrabiego Stefana powrócił na łono Kościoła. Mówiono, że podziemne przejście zapadło się wtedy, jakby na znak, że już odtąd panowie zamku prostemi drogami chodzić będą. Wprawdzie leśnik Wilfryd, syn jednego z dawnych sług Hrabiego, chwalił się przed kilku laty, że odkrył jego ślady i zwiedził wielki sklepiony korytarz, rozciągający się aż pod mury zamku, lecz że to był człowiek złych obyczajów, z którym nikt nie miał bliższych stosunków, zatem nie wierzono temu co rozpowiadał; przepadł też wkrótce potem bez wieści i śladu, a z nim i opowiadanie jego poszło w niepamięć.

Północ wybiła, gdy Hrabia skończył swą powieść, której żona przysłuchiwała się z takiem zajęciem, że zapomniała o dręczącej ją obawie. Już oboje zabierać się mieli do spoczynku, gdy nagle wszczął się niepospolity hałas u bramy, i przestraszony pokojowiec wbiegł. oznajmując, że kilkunastu zbrojnych chce się gwałtem wedrzeć do zamku. Porwał się z siedzenia Hrabia, a zaleciwszy żonie spokojność, wybiegł wydać rozkazy, ażeby jak należy przyjęto napastników. Hrabina pozostawszy sama, doznała niepojętej trwogi, a lubo wiedziała dobrze, że nie było innego wejścia nad owo, którego strzegli zbrojni, jak gdyby czując jakieś niebezpieczeństwo grożące z innej strony, uchwyciła pistolet i stanęła przy łóżku, na którem dzieci spoczywały uśpione snem głębokim. Stojąc tak na straży, modliła się po cichu. Zgiełk się wzmagał, zamieniono kilka wystrzałów, i potem widać opryszki zastanowili się, co dalej począć, lub też poszli w rozsypkę, bo się hałas uśmierzać zaczął. Hrabina wzniosła dziękczynny wzrok w niebo, lecz wkrótce przeraził ją znów szmer niezwyczajny, powstający tuż obok w przeciwnym rogu komnaty. Odwróciła się szybko, lecz nic nie dostrzegła; odetchnęła zatem swobodniej, sądząc, że ją słuch omylił. Po chwili jednak szmer się powtórzył silniej; Hrabina znów wlepiła przerażony wzrok w tę stronę, i tą razą ujrzała taflę od podłogi podnoszącą się zwolna.... Hrabina Zofja była z natury odważną; blizkość więc grożącego niebezpieczeństwa rozbudziła w jej duszy to uczucie, i chociaż krew jej cała zbiegła do serca, nie wydała okrzyku przerażenia, tylko jedną rękę wyciągnęła, jak tarczę ochronną, po nad głowami dzieci, drugą zaś przycisnęła do piersi pistolet, nie spuszczając wzroku z otworu. Wkrótce z ciemnej głębi wyjrzała czarna głowa opryszka.... Nie było czasu do stracenia... człowiek ten za chwilę mógł się stać zabójcą jej synów..... Hrabina wymierzyła pistolet.... rozległ się wystrzał i jednocześnie z nim okrzyk przekleństwa....

Napastnicy, dobijający się do bramy, odparci gradem kul, uszli, zostawiając kilku zabitych, i Hrabia już powracał do żony, gdy usłyszał wystrzał w jej komnacie. Przerażony, pośpieszył tam z częścią służby. Gdy próg przestąpił, zbudzone dzieci odzywały się żałosnym płaczem, Hrabina zaś leżała zemdlona przy ich łóżku. Czarny jak grób otwór w podłodze zwrócił uwagę wszystkich, a podczas gdy Hrabia trzeźwił omdlałą, ludzie jego pośpieszyli go zwiedzić i znaleźli trupa Czarnego Janka. Po obmyciu twarzy, usmolonej sadzami, poznano w nim leśnika Wilfryda,

którego miano za umarłego. Wykryło się później, że świadom będąc tajemnego przejścia, które odkrył kiedyś przypadkiem, miał zamiar, odwróciwszy czujność mieszkańców fałszywym napadem, opanować zamek wewnątrz. Śmierć jego niespodziewana spłoszyła towarzyszy, którzy też niezadługo potem, pozbawieni śmiałego wodza, wszyscy z kolei ujęci zostali. Wypadek Hrabiny Zofji stał się wkrótce rozgłośnym w całej okolicy, a Hrabia Stefan, opowiadając o nim, chlubił się odwagą żony.

**Monogram.**

Mam *owady*, *broń* zwierząt, *przysmak* i *coś* z drzewa,
*Część* płotu, *odgłos* węża, *ptaszka* co nam śpiewa,
I *te*, przez które ludziom zyski zapowiadam,
Choć tylko pięć części posiadam.
(Zeszła Szarada: *Skomlenie*.)

— *Komora Alexandrowo* niniejszem ogłasza, iż w dniu 7ym (19) Grudnia r. b sprzedawane będą w Komorze tutejszej przez publiczną licytację towary skonfiskowane, oszacowane razem na rs. 2500, a mianowicie: wyroby jedwabne, wełniane, bawełniane lniane i inne różne drobne towary. Wyż wspomnione przedmioty będą sprzedawane małemi partjami Sprzedaż odbywać się będzie każdodziennie od godziny 10ej do 12ej w południe i od 3ej do 6ej po południu, aż do zupełnej wyprzedaży. (D. W.)

## Swieżo sprowadzone z Zagranicy:

**Artyficyalne Ząbki sztuczne**; przytem **Specyfiki roślinne, wyleczające szybko i na długie lata wszelkie cierpienia zębów**, nawet najbardziej popsutych, bez ich wyrywania. **Najnowszy sposób uleczenia słabości uszu i głuchoty**, oraz **Amour**, pomocne szczególniej do upiększenia każdej płci i w każdym wieku; **Pałeczki do czyszczenia zębów**, są do nabycia za cenę bardzo względną, u **J. Neuman**, Dentysty Paryzkiego, obecnie mieszkającego na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 57 (nowy), w domie z figurą Matki Bozkiej, i także wprost figury N. Panny, w godzinach do 12ej z rana, i od 3ej do 5ej z południa, **gdzie zaraz o skutkach niezawodnych, każdy się przekona na praktyce, od 30stu lat renomowanej w Europie**. (Nr 11,463).



Zawiadamia się Publiczność, iż do hurtowego **Składu Owoców**, przy ulicy Elektoralnej, wprost ulicy Zimnej w domu P. Fejsta, pod Nr 749, nadszedł świeży transport różnych owoców i bakalji, a mianowicie: Jabłka sztetyny zagraniczne, wyborowe, kopa rs. 1 k. 50 do rs 2, oraz marengi kopa rs. 1 k. 50; Jabłka kalwiny kopa k. 90; Bursztówki kopa od rs: 1 do rs: 1 k: 20; prócz tego jabłka w rozmaitych gatunkach ½ ćwierć rs. 1; Gruszki świeże duanny, kopa od rs: 2 do rs: 2 k: 25; Wielgołozy kopa od rs: 1 k: 20 do rs: 1 k: 50; Bery Francuzkie, które nazywają kalembasy kopa od rs: 1 k; 50 do rs: 3; Śliwki krajowe funt k: 9, Węgierskie funt k: 11; Tureckie w najlepszych gatunkach funt k: 20; Kataryny funt k: 22½; Gruszki suszone krajowe funt k: 10; Bery suszone zagraniczne funt k: 15, oraz Orzechy laskowe kwarta k: 10; Tureckie k: 15; Amerykańskie funt k: 18; Bakalje w najlepszych gatunkach, a mianowicie: Figi Sułtańskie pudełkowe, funt k: 18; daktyle świeże funt kop: 22½, malaga świeże funt k: 37½; migdały w skorupkach funt k: 37½; Kasztany świeże funt k: 12½; Winogrona Krymskie funt k: 35, Konfitury Kijowskie i Cykata Angielska po cenie jak najumiarkowańszej. (19,850).



Dnia 11go b. m., o godz: 3ej po południu, w Kaplicy przy Kościele Parafialnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, zgubioną została **Portmonetka**, w której prócz drobnostek znajdowała się Koroneczka mała z medalikiem z malakitu.—Znalazca zwrócić ją zechce do Redakcji Kurjera Warszawskiego za nagrodą, przez wzgląd, że Koroneczka ta drogą jest pamiątką. (19,857.)

## Pozostawioną Mutkę,

w Zakładzie Fryzjerskim P. Kozakiewicza, przy ulicy Śto-Krzyzkiej, odebrać można za udowodnieniem i zwróceniem kosztu podania. — Tamże potrzebna jest **PANNA** do szycia. (19,849.)

**MIESZKANIE**, dla pojedyńczej osoby (**Kawalera**), przy familji, z meblami, ze stołem, usługą, i opałem jest do wynajęcia zaraz. Wiadomość w domu Pana Oranowskiego dawniej pałac Tarnowskich, pod Ner 388, Krak.-Przedm., przez drugi dziedziniec, za fotografją w ogrodzie w oficynie po lewej stronie. (19,909).

## CENNIK

**ze Składu Produktów Rolnych przy ulicy Gołębiej od d. 15 do d. 22 Grudnia r. b.**

| | | rs. | kop. | | rs. | kop. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Mąka 0000 najprzedniejsza | pud | 4 | — | funt. | — | 10 |
| „ 000 „ | „ | 3 | — | „ | — | 7½ |
| „ 00 „ | „ | 2 | 80 | „ | — | 7 |
| „ 0 „ | „ | 2 | 60 | „ | — | 6½ |
| „ Nr 1 „ | „ | 2 | 40 | „ | — | 6 |
| „ Nr 2 „ | „ | 2 | 20 | „ | — | 5½ |
| „ Nr 3 „ | „ | 2 | — | „ | — | 5 |
| „ Nr 4 „ | „ | 1 | 60 | „ | — | 4 |
| Kasza Sago palmowe - - - - | | | | „ | — | 22½ |
| „ Ryż Caroliński - - - - | | | | „ | — | 12 |
| „ „ Patua - - - - - | | | | „ | — | 11 |
| „ „ Nr II - - - - - | | | | „ | — | 10 |
| „ Perłowa Nr 1 - - - - | | | | kwarta | — | 19 |
| „ Perłowa Nr 2 - - - - | | | | „ | — | 17 |
| „ Perłowa Nr 3 - - - - | | | | „ | — | 13 |
| „ Perłowa Nr 4 - - - - | | | | „ | — | 10 |
| „ Orkiszowa grubsza. - - - | | | | „ | — | 9½ |
| „ „ drobniejsza - - - - | | | | „ | — | 9 |
| „ Krakowska Nr 1 - - - - | | | | „ | — | 12 |
| „ „ Nr 2 - - - - | | | | „ | — | 11½ |
| „ „ Nr 3 - - - - | | | | „ | — | 10 |
| „ Gryczana owarzana - - - | | | | „ | — | 7 |
| „ „ średnia - - - | | | | „ | — | 6 |
| „ „ grubsza - - - | | | | „ | — | 5½ |
| „ Jęczmiennej drobnej - - - | | | | „ | — | 5 |
| „ „ grubszej - - - | | | | „ | — | 4½ |
| „ Jaglana I - - - - - | | | | „ | — | 7 |
| „ „ II - - - - - | | | | „ | — | 7½ |
| „ Kaszka I pszenna - - - - | | | | „ | — | 11 |
| „ „ II „ - - - - | | | | „ | — | 10 |
| Groch polny - - - - - - | | | | „ | — | 6 |
| „ „ szablasty zielony. - - | | | | „ | — | 11 |
| „ „ duży biały - - - - | | | | „ | — | 9 |
| „ „ mały biały - - - - | | | | „ | — | 8 |
| Buraki ćwikłowe - - - - - | | | | korzec | 1 | 35 |
| Brukiew: - - - - - - | | | | „ | 1 | 50 |
| Selery Nr 1 - - - - - - | | | | kopa | 1 | — |
| „ Nr 2 - - - - - - | | | | „ | — | 50 |
| Pietruszka Nr 1 - - - - - | | | | „ | — | 50 |
| „ Nr 2 - - - - - - | | | | „ | — | 25 |
| Cebula - - - - - - - | | | | pud | 1 | 50 |
| Bułeczka tarta - - - - - - | | | | kwarta | — | 10 |
| Masło litewskie - - - - - | | | | funt | — | 26 |
| Masło najprzedniejsze bez soli - - - | | | | „ | — | 37½ |
| „ „ „ - - - | | | | „ | — | 30 |
| Gomółki - - - - - - - | | | | sztuka | — | 2½ |
| Powidła - - - - - - | | | | funt | — | 18 |

Kupującym sługom, udziela się na żądanie rachunek.

Biorącym więcej jak za 1 rs, odstępuje się 4% wyjąwszy masła. (18,786.)

# Ostatnie Wiadomości.

Dzienniki Francuzkie podają nową wersję przemowy Papieża do żegnających go Oficerów Francuzkich. Okazuje się z niej, że Pius IXty niezmiennie poczytuje utrzymanie władzy świeckiej za konieczność dla godności Papieztwa i w podniesieniu Rzymu do stopnia stolicy Włoch, upatruje zwycięztwo rewolucji. Widać jednakże zarazem ze słów Ojca Św., że nie myśli dobrowolnie opuszczać swej rezydencji.— W Rzymie dotąd wszystko spokojnie.— Podług „Giornale di Roma,“ święto-pietrze, od 1859 r., przyniosło 53 miljony lirów.

W Irlandji aresztowania nie ustają, i fenjenizm się szerzy. Arcy-Biskup Cullen stanowczo wystąpił przeciw Fenjenom.

W „Monitorze“ Francuzkim z 13go b. m., znajdujemy wiadomości z Mexyku, oparte na raporcie Marszałka Bazaine, datowanym ze stolicy 3go Grudnia. Cesarz Maxymiljan znajdował się jeszcze podówczas w kraju, ale nie zajmował się wcale sprawami publicznemi. Wątpić należy, aby przedłużony ten a bezczynny pobyt był dobrowolnym. — Sherman i Campbell przybyli, 29go z. m., do Vera-Cruz, a odjechali ztamtąd 3go b. m., okazując nader pojednawcze usposobienie. (N. A. Z.)

# Depesze Telegraficzne.

*Paryż, 14go Grudnia.* Spodziewany jest wkrótce wyjazd Cesarzowej do Rzymu.

*Monachjum, 14go Grudnia.* Król jeszcze nie udzielił zezwolenia na dymissję P. von der Pfordten.

*Bern, 14go Grudnia.* Rada Związkowa poleciła Rządowi Kantonu Wallis, zakazać tamtejszym Jezuitom wszelkiej działalności w Szkołach i Kościołach.



## TEATR WIELKI.

Dziś, *Mojżesz*, przez Artystów Włoskich, Abonament zawieszony.—Jutro, *Rozbójnik morski*, Panna Nadzieja Bogdanoff, wykona rolę Danny Marji.

## TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, *Szuka siebie.—Damy i Huzary.*—Jutro, *Ojciec debiutantki.—Młynarz i Kominiarz.*

**RESURSA OBYWATELSKA**.—Dziś i codziennie Koncert Orkiestry Bilsego.—Początek o 7ej wieczorem.



## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 15 Grudnia 1866 r.

| **Monety i Papiery**: | Żądano | | Płacono | |
|---|---|---|---|---|
| | Ruble i Kopiejki sr: | | | |
| Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 15. | | | | |
| Dukaty holenderskie rs. 3 k. 55. | | | | |
| Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:) | — | — | — | — |
| Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100, | 81 | — | 80 | 50 |
| Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100, | 77 | — | 76 | 50 |
| Listy likwidacyjne, za rs. 100 . | 58 | 83 | 58 | 33 |
| Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865, | 113 | 50 | 113 | — |
| „ „ „ z r. 1866, | 107 | 25 | 106 | 83 |
| Bilety Banku Cesarstwa . . | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:, | 72 | 50 | 72 | 25 |
| Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej, | — | — | — | — |
| Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:, | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:, | 90 | — | 89 | — |
| Akcje Fabryczno-Łodzkie . . | — | — | 91 | — |

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. 1 k. 92²/₉. Od Listów likwidacyjnych k. 16²/₃.

**Okowity** płacono dnia 14 Grudnia, za wiadro od rs. 4 kop. 2⅙, do rs. 4 kop. 11⅓; za garniec od rs. 1 kop. 31 do rs. 1 k. 34.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.